

Białystok, 22.04.2021r.

Dr hab. **Andrzej Dworakowski**, prof. PB
Wydział Architektury Politechniki Białostockiej
Instytut Sztuki
Katedra Grafiki

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Jacka Wierzchosia sporządzona w związku z przewodem doktorskim
w dziedzinie SZTUKI, w dyscyplinie Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł
Sztuki wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Podstawowe dane o kandydacie

Jacek Wierzchoś urodzony w 1981 roku, ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego w Świdniku, studiował na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie (dyplom multimedialny w 2009 roku pod kierunkiem prof. Grzegorza Mazurka) pracuje w Katedrze Sztuki Mediów Cyfrowych Wydziału Artystycznego UMCS. Prowadzi zajęcia z przedmiotu Cyfrowe Przetwarzanie Obrazu. Jest opiekunem Koła naukowego „FOLIA” w ramach którego studenci realizują własne projekty oraz wykonują projekty katalogów, między innymi do Pracowni Ceramiki. Biorą również udział w realizacji wystaw na macierzystej uczelni. Dorobek artystyczny Jacka Wierzchosia to 4 wystawy indywidualne : „Sen o Ameryce” 2017, „Semi naturalny 2” 2017, „Semi naturalny” 2016 oraz „Miejsce” 2011, wszystkie zrealizowane na terenie miasta Lublina. Uczestniczył w 11 wystawach zbiorowych, w galeriach Poznania, Krakowa, Lublina, a w roku 2019 wziął udział w wystawach w Chinach i Korei. Wszystkie dokonania artystyczne zostały zdokumentowane.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego

Dotychczasowy dorobek twórcy, rozproszony tematycznie i formalnie sprawia wrażenie nieuporządkowanego, niezdecydowanego. Przyglądając się jednak pracy „Dialog-o Człowieku” możemy zobaczyć, że autor traktuje go jako doświadczenia wzbogacające jego artystyczny zasobnik, zarówno semantyczny jak i formalny. Kolekcjonuje doświadczenia eksperymentując zarówno z formą jak i treścią. Przyglądając się dorobkowi bliżej poznajemy też inklinacje autora do łączenia w fotografii doświadczeń z innych dziedzin plastycznych. Inspiracje, choć nie są jednoznacznie artykułowane, przywodzą więc na myśl zarówno doświadczenia fotograficzne takich twórców jak Wiktor Wołkow, czy Paweł Pierściński, ale także odwołują odbiorcę do asocjacji związanych z malarstwem Leona Tarasewicza, czy szeroko pojętą sztuką konceptualną. Trudno nie wspomnieć oczywiście o skojarzeniach mających miejsce w pracy „Dialog-o Człowieku” opisywanych w aneksie teoretycznym czyli o malarstwie renesansu, czy baroku. Praca ta jest zresztą ciekawym i dojrzałym podsumowaniem etapu pracy na jakim Jacek Wierzchoś jest w chwili obecnej. Wędrowki między malarstwem a grafiką, pomiędzy kodami kulturowymi osadzonymi w realizmie a fantazją, między prawdą

a fejkami, między ostrością a powidokiem, powodują, że zaczynamy w tym rozdrobieniu doświadczeń dostrzegać pewną prawidłowość. Jacek Wierzchoś w swojej twórczości „podróżuje”, ze swoich wypraw przywożąc bardzo różnorodne trofea. W „Dialogu - o Człowieku” prezentuje je jako całość, prezentując język, który odkrywa przed odbiorcą własny charakter pisma.

Dotychczasowy dorobek Jacka Wierzchosia to poszukiwanie perspektywy z jakiej patrzy na człowieka i jego otoczenie. Jest w tych poszukiwaniach symptomatyczna niedoskonałość przekazu. Każdy kolejny cykl zdaje się mówić, że nie ma satysfakcjonującego punktu widzenia, z którego można człowieka opowiedzieć. Artysta szukając właściwej optyki sprawia wrażenie jakby ciągle nie był zadowolony z efektu zwłaszcza w cyklach gdzie człowiek jest fotografowanym obiektem (projekty: „Kulisy” i „Portrety”). Swego bohatera obserwuje z bliska i z daleka, poprzez miejsca, które tworzy (projekty: „Miejsca” i „Sen o Ameryce”), pejzaże, które zmienia i te które niezmiennie stanowią dla niego kontekst (projekty: „Semi naturalny 1-4”), by wreszcie sięgnąć po najciekawsze z narzędzi jakim jest metafora widoczna w seriach nieskończonych („Semi Syntetyczny Stan Zero”, „Po Formie”, „Po Staniu Zero”). I choć wydaje się, że żadne spośród tych doświadczeń nie jest kluczem do zrozumienia jego dalekich od siebie poszukiwań, nagle otwiera nimi wiele drzwi w swojej najciekawszej pracy „Dialog- o Człowieku”. W niej wypełnia się proces jaki Jacek Wierzchoś przechodzi jako artysta i nadaje temu dorobkowi głębsze znaczenie.

Ocena pracy doktorskiej praktycznej

Tytuł pracy „Dialog- o Człowieku” na pierwszy rzut oka wydaje się pompatyczny, czy pretensjonalny w kontekście treści dzieła, szczególnie przez wzgląd na jego pojemną metaforykę. Wydaje się sugerować, czy dopowiadać treści zakodowane w pracy. Autor albo nie docenia mocy własnego dzieła zdolnego stworzyć szerokie spektrum interpretacyjne, albo możliwości odbiorcy, którego kompetencje pozwalają wykroczyć poza sugerowane rozwiązanie. Autor intuicyjnie tworzy przestrzeń do szerokiej dywagacji interpretacyjnych tworząc model, gdzie dialog o człowieku stać się może dialogiem o świecie, o przemijaniu, naturze, czy kulturze. Może być jednak tak, że już na poziomie tytułu autor prowadzi z odbiorcą swoistą grę.

„Dialog- o Człowieku” jest dziełem wszechstronnym, zarówno na poziomie formalnym jak i treściowym. Zestawienie dwóch wielkoformatowych obiektów, zatytułowanych „Strona A” i „Strona B”, pochłania uwagę odbiorcy nie tylko poprzez rozmiar dzieła: 100cm x 490cm ale też drogę jaką pokonuje analizując detal i sposób w jaki nakładają się na siebie elementy obrazu. Tę drogę zresztą przechodzić można na różnych płaszczyznach.

Z punktu widzenia formy, najciekawszy wydaje mi się proces jaki przechodzi pomiędzy obydwoma częściami obiektu. Inspiracje malarstwem renesansowym, czy holenderską szkołą obrazowania w pierwszej części obiektu, skupiają uwagę odbiorcy na malarskim charakterze fotografii. Kiedy jednak oglądamy dzieło w całości widzimy, że charakter się zmienia. Forma ewoluuje w kierunku umownego, graficznego charakteru obiektu „Strony B”. Proces jaki przechodzi transpozycja tematu między obydwoma obiektami, na poziomie formy tworzy metaforę dla zawartych w treści dzieła pojęć. Przejście między wieloobektowym obrazem stołu, przywołującym na myśl temat ostatniej wieczerzy, a pustką wokół linii stołu „strony B” silnie koresponduje z ideą cyklu w jakim porusza się los człowieka. Liczne inspiracje malarskie „Strony A” ustępują poetyce grafiki i na poziomie konceptu estetycznego podkreślają filozoficzną

wymowę dzieła. Kod kulturowy w tej transpozycji użyty jest też symbolicznym przemieszczeniem w czasie, budując model rzeczywistości dla ludzkiego losu. Forma zatem tworzy własną narrację współpracującą z procesami i napięciami jakie zachodzą między obiema częściami dzieła na poziomie treści. Tę zaś tworzy rozbudowana metafora posługująca się licznymi kodami, która w jej zasadniczym komunikacie, mówi o przemijaniu, przechodzeniu w odmienny stan, o początku i końcu. Z perspektywy filozofii te komunikaty wydać się mogą rozmową o czymś oczywistym, jednak artystyczne ujęcie powoduje, że pojawiają się emocje, które znacząco indywidualizują przekaz. Odbiorca także, odczytując ukryte i eksponowane znaki, konstruuje swój odbiór z niezależnych, sobie tylko zrozumiałych asocjacji. Dzieło zatem wykorzystuje poetycki potencjał obrazu, włącza odbiorcę w tworzenie znaczeń. Symptomatyczna wydaje się znana już z innych cykli Jacka Wierchosa nieobecność człowieka. Jego historię odczytujemy wyłącznie przez wizerunek wytworzonych przez niego przedmiotów, w tym w szczególności stołu. Symboliczny i metaforyczny potencjał tych obiektów nasyca znaczeniami „Dialog” wzmacniając refleksyjną, czy nawet kontemplacyjną naturę dzieła, ujawniając także filozoficzne inklinacje twórcy.

Podróż domniemanego podmiotu lirycznego pomiędzy „Stroną A” i „Stroną B” zdaje się być dość oczywistym znakiem przemieszczania się pomiędzy stanami, między bytem i niebytem, między świadomością i nieświadomością, między doczesnością i refleksją nad nią. Poprzez zanikanie obiektów i symboliczne zastąpienie przesytu pustką, w sposób niejednoznaczny twórca stawia pytanie, który stan jest pełnią, czy bogata w doświadczenia i symbole „Strona A” czy wyciszona i refleksyjna „Strona B”. W tym natłoku, czasem pretensjonalnych symboli, zwłaszcza tych wywiedzionych z malarstwa baroku, na „Stronie A” pojawia się jeden, który centralnym usytuowaniem zwraca naszą uwagę. Jest nim czaszka. To miejsce przejścia na drugą stronę, do rzeczywistości odbitej symetrycznego obiektu. Czaszka odprowadza nas w kierunku ciszy drugiej strony, tworząc z całości dzieła swoiste *memento mori*.

Ale to co w pracy „Dialog-o Człowieku” najciekawsze to gra jaką autor prowadzi z odbiorcą wykorzystując „Stronę B”, by pokazać niedoskonałość naszego odbioru, koduje w niej bowiem zapis, który być może jest kluczem do właściwej odpowiedzi. Jest on dostępny tylko nielicznym, umiejącym odkodować system znaków. Zdaje się sugerować, że prawda jest dostępna tylko tym, którzy będą zdolni go odczytać, a i tak nie mamy pewności, że odkryta informacja jest odpowiedzią. W sposób metaforyczny podważa zatem wartość użytych w kompozycji „Strony A” obiektów, sugerując, że jedyną trwałą jakością jest blat stołu.

Wielowarstwowość dzieła powoduje, że podstawowym narzędziem zarówno twórczym jak i odbiorczym staje się metafora. Zwłaszcza na poziomie interpretacyjnym jej głębia zależy od wnikliwości i wrażliwości odbiorcy. Pozostanie na poziomie analizy podstawowych znaków: stołu ostatniej wieczerzy, czaszki i wagi wydaje się jednak poszukiwaniem zatrzymanym w pół drogi. Dopiero metafora odczytywana jednocześnie na poziomie treści, formy i procesu daje uczucie głębszego filozoficznego sensu. Zwłaszcza pojęcie „procesu” wydaje się tu kluczowe.

Na pracę „Dialog-o Człowieku” patrzę przez pryzmat swojej twórczości, w tym szczególnie na zainteresowanie obiektem stołu, który stał się tematem wielu moich cykli graficznych. Doświadczając szerokiego spektrum znaczeń tego przedmiotu, jakie rozważam w swoich pracach mam poczucie, że Jacek Wierchoś zaprasza mnie do interesującej rozmowy, w której odczuwam pewną bliskość tych rozważań. Wywiedzione z fotografii zainteresowanie światłem, tworzącym nie tylko ekspozycję

przedmiotu, czy przestrzeń, ale także teatralność dzieła, wydaje mi się tu także szczególnie bliskie. Światło wprowadzające przestrzeń jest dla mnie zdarzeniem scenicznym. W sposób metaforyczny sytuuje bowiem w nieruchomym obrazie pojęcie czasu. Dzieje się to zarówno w sensie teatralnym jak i filozoficznym. Absorbuję to moją uwagę zwłaszcza w kontekście procesu, odbywającego się według z góry założonego scenariusza, który determinuje akt twórczy. Powoduje to, że dzieło fotograficzne jest tylko pozornie obiektem, bo w rzeczywistości samo staje się procesem, o którym opowiada.

Praca ze światłem i pojęciem czasu w sposób szczególny ujmuje mnie i interesuje jako scenografa, ale jej całokształt oceniam wysoko jako dojrzałe i wszechstronne dzieło.

Opis pracy praktycznej

Praca ta opatrzona jest ustawowo wymaganym opisem, którego najważniejszą zaletą jest możliwość podglądania ważnego dla artysty procesu. Widoczna w dorobku Jacka Wierchosa spontaniczna reakcja na obserwowany świat i wydawałoby się chaotyczne poszukiwanie tematu i języka, tu artykułowane jest jako świadomy wybór.

Zestaw notatek i szkiców operujący skomplikowanymi pojęciami i oznaczeniami z dziedziny fotografii wskazuje na skrupulatne podejście do dzieła. Pozwala na wgląd w to jak od strony konceptualnej i praktycznej wykorzystuje techniki fotograficzne, badając światło, pracując z kompozycją i wizualnym wyzwoleniem przekazu. Potwierdza wysoką jakość montażu wynikającą ze świadomości narzędzi.

Wgląd czytelnika i odbiorcy w szczegóły procesu, pozwala odkryć jak ich dobór wpływa nie tylko na formę, ale także na unikalny komunikat dzieła.

Wyjątkowo interesuje mnie z perspektywy scenografa planowanie techniczne efektu. Ten uzyskiwany jest według ściśle określonego scenariusza. W swym działaniu autor postępuje zgodnie z planem, tak jakby zamierzał eksperyment naukowy, nie artystyczny. To co wydaje mi się najciekawsze, to nierzadko matematyczne podejście do zamierzonego efektu, które jednak finalnie przybiera wymiar poetycki, czy filozoficzny. Zaplanowane przez autora nakładanie się warstw samo w sobie osiąga rangę pojemnej metafory, co powoduje, że forma nie jest tylko kostiumem dla treści, ale tworzy własną narrację, pozostającą w dialogu z ideą pracy.

Ale nie tylko proces twórczy uwarunkowany i sterowany jest scenariuszem. Także prezentacja dzieła w opisie teoretycznym, pozawala nam obejrzeć je w sposób przez twórcę zaplanowany, tak jak on to przeżywa i odczytuje. Poprzez prezentację poszczególnych elementów nakładających się na siebie i tworzących cykl wizualnych i filozoficznych zdarzeń, prowadzi naszą uwagę tworząc równoległą narrację na poziomie opisu pracy. Tego jednak, czy pełna recepcja dzieła artystycznego jest zależna od komentarza zawartego w opisie pozwolę sobie nie poddawać ocenie. Bo podobnie jak strony „A” i „B”, tak praca artystyczna i naukowa pozostają w bardzo ciekawej korespondencji.

Dzięki opisowi teoretycznemu zostałem dopuszczony do znaczenia zakodowanego alfabetem Morse'a komunikatu. Nie wiem czy to przywilej, czy też może pozbawienie przyjemności dociekania. Mam wrażenie, jakbym zaczynał rozwiązywać zagadkę rozpoczynając od podejrzenia odpowiedzi. Niemniej jednak, opis teoretyczny pokazuje sposób w jaki „Dialog-o Człowieku” się odbywa, bez uzgodnionych granic, bez przewidywalnych relacji autor-odbiorca. To uznanie widza za współtwórcę znaczeń, a także wprowadzenie do rozmowy twórców innych dziedzin, pokazujące jak

wiele na nasze osobiste spojrzenie składa się kontekstów, czasem zrozumiałych tylko dla nas, wydaje mi się bardzo interesujące.

Nie mniej jednak ciekawi mnie także to, jak wprowadzony w przestrzeń dzieła tekst utworu „Człowiek”, przesuwając akcenty i zmieniając znaczenia, podważając te uzyskane w obcowaniu ze „Stroną A”. W opisie Jacek Wierzchoś odcyfrowuje nam treść piosenki ujawniając głębsze znaczenie dzieła. Tym działaniem nie tylko powoduje, że w dialogu ze sobą są obydwie części dyptyku, ale także cześć teoretyczna i praktyczna. Zaszyfrowana informacja wprowadza los ludzki w pętlę, którą sugeruje tekst zespołu Dezerter. I choć wymaga to od odbiorcy erudycji, lub przynajmniej znajomości kodu, wydaje mi się rozwiązaniem nader trafnym, aktywizującym odbiorcę i utrzymującym recepcję w stanie niepewności. Pokazuje jednocześnie, że aby zrozumieć zawiłości ludzkiej egzystencji uznać musimy, że nie wszystko jest takim, jakim się nam wydaje, a odpowiedź bywa niepewna.

W jakiejś mierze gra jaką toczy twórca z odbiorcą i ta charakterystyczna niemożność odczytania znaków, czy znalezienia odpowiedzi, dla nas recenzentów tej pracy w sposób niezamierzony sugeruje, że odnaleźć granice między tym co jest zamierzeniem, a co naddatkiem komentarza będzie niezwykle trudno.

Konkluzja

Pracę doktorską Pana mgr. Jacka Wierzchosia charakteryzuje zarówno sprawność warsztatowa, zwłaszcza biegłość w posługiwaniu się narzędziami sztuki fotografii, jak i przemyślana forma wzmacniająca jakość metafory. Ujęcie tematu zaś daje przekonanie, że mamy do czynienia z artystą proponującym odbiorcy przekaz będący pretekstem do ważnej rozmowy o człowieku. Połączenie tych jakości powoduje, że praca ta stanowi istotny wkład w rozwój jego dyscypliny artystycznej. Świadomość procesów zachodzących w sztuce, a także umiejętne korzystanie z jej dorobku, pozwala mieć nadzieję, że jego praca dydaktyczna będzie kompleksowym spojrzeniem na dziedzinę, w której realizuje swoje dydaktyczne cele. Z perspektywy kierunku, na którym przekazuje swoją wiedzę studentom jest więc uzasadnione wspieranie jego rozwoju artystycznego i naukowego.

Mając nadzieję, że praca ta stanowić będzie otwarcie kolejnego etapu w dorobku artysty, popieram wniosek o nadanie panu Jackowi Wierzchosiowi stopnia doktora przez Radę Naukową Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Przedłożona praca wykazuje spójność na poziomie teoretycznym i praktycznym. Bezsorna wydaje się jakość warsztatu i świadomość używanych narzędzi w budowaniu znaczeń. Jednoznacznie chciałbym zatem stwierdzić, że zarówno dorobek artysty, jak i poziom pracy doktorskiej, uzasadniają w pełni wniosek o przyznanie mu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.


Dr hab. **Andrzej Dworakowski**, prof. PB